

Bułgaria: rząd „wielkiej koalicji”

Łukasz Kobeszko

16 stycznia parlament Bułgarii zatwierdził nowy rząd, na którego czele stanął Rosen Żelazkow z centroprawicowej partii GERB, zwycięzcy wyborów z października ub.r. (zob. [Wybory w Bułgarii: rozdrobnienie parlamentu i większa siła „ugrupowań pokoju”](#)). Jej partnerami koalicyjnymi zostały Bułgarska Partia Socjalistyczna – Zjednoczona Lewica (BSP–OL) i populistyczny Jest Taki Naród (ITN). Gabinet Żelazkova ma charakter mniejszościowy, ale uzyskał wotum zaufania parlamentu dzięki wsparciu posłów jednego z ugrupowań mniejszości tureckiej – Ruchu na rzecz Praw i Wolności (DPS) Ahmeda Doğana.

Powołanie gabinetu „wielkiej koalicji” daje nadzieję na przezwyciężenie trwającego od blisko czterech lat kryzysu politycznego. Skutkowało on niemożnością wyłonienia trwałej władzy wykonawczej, licznymi przedterminowymi wyborami oraz długimi okresami administrowania państwem przez rządy tymczasowe, powoływane przez prezydenta Rumena Radewa bez udziału parlamentu.

Komentarz

- **Utworzenie szerokiej koalicji można uznać za sukces bułgarskiej klasy politycznej, zazwyczaj nieskłonnej do postaw koncyliacyjnych.** Nastąpiło ono w ciągu trzech miesięcy od wyłonienia Zgromadzenia Narodowego, przy czym od wiosny 2021 r. odbyło się aż siedem wyborów do niego, a tylko dwa razy udało się powołać gabinety dzięki poparciu parlamentu. Były to koalicyjny rząd Kirila Petkowa skupiony wokół centrowo-liberalnej partii Kontynuujemy Zmiany – PP (2021–2022) – oraz gabinet Nikołaja Denkowa oparty na GERB i PP (2023–2024). Rozdrobnienie kolejnych parlamentów i wysoki stopień polaryzacji społecznej przyczyniały się do trudności z wypracowaniem kompromisu przez scenę polityczną. Po ostatnich wyborach ugrupowania zasiadające w Zgromadzeniu Narodowym przez ponad półtora miesiąca nie potrafiły nawet uzgodnić kandydata na przewodniczącego.
- **Powołanie rządu „proatlantyckiego” to odpowiedź na wzmacnianie się sił antysystemowych.** Z inicjatywą wystąpił tu zwycięski GERB, którego szef zrezygnował z fotela premiera (w praktyce zachował jednak kluczowy wpływ na decyzje gabinetu, jako że przewodniczącym rady ministrów został jeden z jego najbliższych współpracowników). Nową koalicję połączyły m.in. postulaty dalszego wspierania Ukrainy oraz przeciwdziałania oddziaływaniu ugrupowań prorosyjskich i antysystemowych (Odrodzenie, Miecz). Niewiele zabrakło, by te ostatnie miały jeszcze silniejszą reprezentację: Centralna Komisja Wyborczej dwukrotnie ogłaszała korekty wyników głosowania skutkujące znalezieniem się poza parlamentem skrajnie

prawicowego Majestatu. Na początku roku z negocjacji rządowych z GERB wycofał się sojusz Kontynuujemy Zmiany – Demokratyczna Bułgaria (PP–DB), uznawszy, że proponowana umowa koalicyjna nie gwarantuje podjęcia reform wymiaru sprawiedliwości oraz walki z korupcją.

- **Kompromis pomiędzy centroprawicą a lewicą, który pozwolił na utworzenie gabinetu, ma wymiar historyczny, gdyż od kilkunastu lat rywalizowały one ze sobą.** Powstanie GERB (w 2006 r.) było reakcją na rządy postkomunistów, a obie partie nigdy do tej pory nie współrzędziły i należą do konkurencyjnych grup w Parlamencie Europejskim (GERB do Europejskiej Partii Ludowej, a BSP do Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów). Po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie ich relacje początkowo nawet się oziębily w wyniku zbliżenia BSP do retoryki narodowo-lewicowej oraz za sprawą krytycznego stosunku socjalistów do pomocy wojskowej dla Kijowa. Do zmiany w postawie BSP doszło w ub.r. po przejęciu przewodnictwa w niej przez Atanasa Zafirowa. W retoryce partii pojawiła się wtedy opinia o konieczności powrotu do głównego nurtu socjaldemokracji europejskiej.
- **Mniejszościowy rząd Żelazkowa będzie skazany na stałą walkę o głosy parlamentarzystów, ale pomoc może mu brak lepszych opcji.** Ryzyko niesie nie tylko współrzędienie dotychczas zantagonizowanych GERB i BSP, lecz także zmienna postawa ITN, przyjmującego w ostatnim czasie kierunek konserwatywno-narodowy, ale wciąż balansującego pomiędzy antysystemowością i umiarkowanym eurosceptycyzmem. Zarazem wizja kolejnych przedterminowych wyborów może stabilizować trwanie koalicji przy założeniu, że deklarowane wsparcie parlamentarne ze strony DPS będzie trwałe. Najprawdopodobniej ceną za poparcie rządu okażą się zachowanie przez ugrupowanie Doğana wpływów w komisjach parlamentarnych do spraw służb specjalnych oraz nacisk na zwalczanie przestępczości zorganizowanej.
- **Gabinet GERB–BSP–ITN deklaruje zamiar kierowania się pryncypiami polityki sojuszniczej NATO i prozachodnią orientację w polityce zagranicznej.** Pomaga w tym postać premiera, który jest postrzegany jako sojusznik Ukrainy, a w trakcie pełnienia funkcji przewodniczącego parlamentu (2023–2024) złożył wizytę w Kijowie. Rząd Żelazkowa będzie więc prawdopodobnie kontynuować wsparcie dla Ukrainy pomimo sceptycznej postawy prezydenta Radewa i możliwych głosów sprzeciwu w BSP. Stawia też przed sobą zadanie przełamania impasu w procesie przyjęcia euro. Od 2020 r. Bułgaria należy wprawdzie do systemu ERM II i początkowo planowała przyjąć wspólną walutę w 2024 lub 2025 r., lecz długotrwały kryzys polityczny oraz niewypełnianie kryterium inflacyjnego odsunęły tę perspektywę w nieokreśloną przyszłość.

Aneks. Sylwetka nowego premiera Bułgarii

Rosen Żelazkow urodził się w 1968 r. w Sofii; z wykształcenia jest prawnikiem. Początkowo pracował w adwokaturze i instytucjach samorządowych w stolicy. Po powstaniu partii GERB w 2006 r. został bliskim współpracownikiem jej lidera Bojka Borisowa i szybko stał się członkiem głównych jej organów. Pełnił m.in. funkcję sekretarza pierwszego gabinetu Borisowa (2009–2013), prezesa urzędu regulacji rynku telekomunikacyjnego czy ministra transportu, informacji i łączności w trzecim rządzie Borisowa (2017–2021). W latach 2023–2024 przewodniczył parlamentowi. W 2024 r. z ramienia GERB uzyskał mandat w wyborach do Parlamentu Europejskiego, z którego zrezygnował na rzecz zasiadania

w bułgarskim Zgromadzeniu Narodowym. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Od lutego 2022 r. często wypowiadał się publicznie o konieczności wspierania Ukrainy. W lutym 2024 r. odbył oficjalną wizytę w Kijowie i został przyjęty przez ówczesnego odpowiednika z Rady Najwyższej Ukrainy.